VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki**
(nr 64)
z dnia 9 lipca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki (nr 64)

9 lipca 2013 r.

Komisja Gospodarki, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Jasińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła i zaopiniowała:

– na podstawie informacji Ministra Gospodarki – wniosek Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o przedstawienie „Informacji Prezesa Rady Ministrów na temat zamierzeń rządu wobec alarmującej sytuacji finansowej polskich przedsiębiorstw i wzrostu ilości ogłoszonych w 2012 roku i w I kwartale roku 2013 upadłości firm".

W posiedzeniu udział wzięli: **Jerzy Witold Pietrewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Elżbieta Rawicz-Ostrowska** zastępca dyrektora Departamentu Funduszy w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej ze współpracownikiem, **Marcin Zieliński** wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu ze współpracownikiem, **Dariusz Piasta** wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych, **Dariusz Wojtaszek** dyrektor Biura Prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, **Izabela Kopcińska** starszy specjalista w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów, **Wojciech Woźniak** doradca prawny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Halina Matejek-Caban** główny specjalista w Związku Rzemiosła Polskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka**, **Jolanta Ornat** oraz **Igor Amarowicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki. Protokół z poprzedniego posiedzenia, wobec niewniesienia uwag, uznaję za przyjęty. Porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie i zaopiniowanie – na podstawie informacji Ministra Gospodarki – wniosku Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o przedstawienie „Informacji Prezesa Rady Ministrów na temat zamierzeń rządu wobec alarmującej sytuacji finansowej polskich przedsiębiorstw i wzrostu ilości ogłoszonych w 2012 roku i w I kwartale roku 2013 upadłości firm".

Witam wszystkich państwa posłów, witam pana ministra Jerzego Pietrewicza. Pan minister jest u nas pierwszy raz, gratuluję. Mam nadzieję na tradycyjnie dobrą współpracę.

Szanowni państwo, do przewodniczącego Komisji Gospodarki marszałek Sejmu skierowała następujące pismo: „Uprzejmie przekazuję przedłożony przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wniosek o przedstawienie informacji Prezesa Rady Ministrów na temat zamierzeń rządu wobec alarmującej sytuacji finansowej polskich przedsiębiorstw i wzrostu ilości ogłoszonych w 2012 r. i w I kwartale roku 2013 upadłości firm, co może przynieść poważne perturbacje gospodarcze i społeczne, związane m.in. ze znacznym wzrostem bezrobocia i dalszymi konsekwencjami". Pani marszałek prosi o rozpatrzenie tego wniosku na posiedzeniu Komisji oraz rozważenie potrzeby przeprowadzenia debaty w tej sprawie na posiedzeniu Sejmu. To jest główny powód formalny. Problem wchodzi w zakres działania Komisji Gospodarki.

Panie ministrze, bardzo proszę o wprowadzenie do dyskusji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Jerzy Witold Pietrewicz:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie. Mam zaszczyt przedstawić państwu informację na temat aktualnej sytuacji finansowej polskich przedsiębiorstw, liczby upa-

dłości firm, jak też na temat zamierzeń rządu i działań podejmowanych wobec tego sektora w odniesieniu do ostatniego okresu, jak i naszych zamierzeń na przyszłość.

Spowolnienie gospodarcze jest faktem. Obserwujemy to w postaci malejącego tempa wzrostu PKB, niewielkiego spadku produkcji sprzedanej przemysłu. W okresie 5 miesięcy produkcja sprzedana przemysłu spadła o 1%. Nastąpił spadek przeciętnego zatrudnienia w okresie tych pierwszych 5 miesięcy 2013 r., ale jednocześnie pogłębiła się stopa bezrobocia. Odnotowujemy także w stosunku do 2011 r. blisko dwudziestoprocentowy wzrost upadłości i ten wzrost upadłości ma miejsce również w roku 2013, aczkolwiek w skali już mniejszej, ponieważ wedle najnowszych danych Euler Hermes, jeśli porównamy I półrocze 2013 r. do I półrocza 2012 r., to ten wzrost upadłości wyniósł 2,3%, zamykając się liczbą 483 upadłości.

W strukturze tych upadłości i w strukturze naszego PKB branżą najbardziej poszkodowaną jest branża budowlana, gdzie blisko jedna trzecia upadłych przedsiębiorstw pochodzi właśnie z tego sektora i z sektorów związanych z branżą budowlaną. Jeżeli popatrzymy na przekrój województw, to jednak pozytywnym sygnałem jest to, że są trzy województwa, w których nastąpił spadek liczby upadłości. Do tych wyróżniających się województw zaliczamy: zachodniopomorskie, małopolskie oraz łódzkie.

Poza sektorem budowlanym, tymi poszkodowanymi w wyniku spowolnienia gospodarczego są firmy powiązane z sektorem budowlanym oraz sektor handlowy, w pierwszej kolejności – hurtownicy. Gdyby na te procesy patrzeć jednak z pewnym dystansem, to w Informacji, którą państwu przedstawiamy, chciałbym zwrócić uwagę na pewne analogie. Otóż dzisiaj spodziewamy się, że wzrost gospodarczy będzie w granicach 1,5% w roku 2013, w roku ubiegłym było to 1,9%. Szukając podobnych analogii w latach 2001, 2002 widzimy, że wzrost gospodarczy oscylował na poziomie 1,2%, 1,4%, natomiast liczba postępowań upadłościowych mieściła się w granicach 1700 – 1900. Dzisiaj mówimy o liczbie 887 postępowań upadłościowych a więc jest to liczba blisko o połowę mniejsza. A więc jesteśmy w sytuacji jednak jakościowo różnej. Jeśli chodzi o tę różnicę w liczbie upadłości firm, to można zaryzykować hipotezę, że jest ona rezultatem już innego otoczenia regulacyjnego, w którym działają te firmy. To znaczy, że dzisiaj to otoczenie regulacyjne dużo bardziej sprzyja przedsiębiorstwom i w rezultacie, mimo spowolnienia gospodarczego, te procesy upadłości są łagodzone właśnie rezultatem polityki gospodarczej, polityki regulacyjnej, jak też i inicjatyw mających na celu przyjście z pomocą firmom działającym w tych a nie innych, warunkach. Ten klimat, który staramy się tworzyć na rzecz osłabienia skutków spowolnienia gospodarczego, na rzecz wsparcia przedsiębiorstw, wiąże się z naszymi działaniami w kierunku poszerzenia dostępu do wiedzy. To jest cały program szkoleń i inwestowania w kapitał ludzki, jak też są to działania podejmowane w obszarze samych przedsiębiorstw, finansowane między innymi z Funduszu Pracy na rzecz szkolenia dostosowanego do nowych oczekiwań rynkowych. Są to także działania związane z obszarem profesjonalnego doradztwa i rozwiązań instytucjonalnych. To na przestrzeni ostatnich lat powstały inkubatory przedsiębiorczości, rozwijają się klastery, powołaliśmy instytucję aniołów biznesu i te wszystkie rozwiązania służą fachowym doradztwem, lepszym rozpoznaniem rynku a więc działaniami na rzecz zwiększania elastyczności dostosowań rynkowych, realizowanych przez przedsiębiorców.

Dzisiaj wielką szansą przełamania procesów spowolnienia gospodarczego jest ekspansja naszych przedsiębiorstw na rynki trzecie. A więc – wzrost eksportu. Po czterech miesiącach 2013 r. odnotowaliśmy 7,4% wzrostu eksportu. Zwłaszcza w warunkach spowolnienia gospodarczego ten wynik jest imponujący. Jest to zarówno reakcja obronna samych firm, których szefowie, widząc trudności na rynku wewnętrznym, szukają swoich szans za granicą, ale jest to również efektem przemyślanych działań i wsparcia ze strony Ministerstwa Gospodarki i rządu na rzecz polskiej przedsiębiorczości, promocji polskiego eksportu.

W obszarze tych działań, które leżą w gestii Ministra Gospodarki, dokonaliśmy przestawienia priorytetów, jeśli chodzi o kryteria oceny naszych wydziałów handlu promocji i inwestycji na rzecz wspierania przez nie przedsiębiorców. One do tej pory zajmowały się promocją polskiej gospodarki a od połowy tego roku one zajmują się nie tylko promocją, ale również wsparciem polskich przedsiębiorstw, działaniem na rzecz ich ekspansji

biznesowej na rynki trzecie, pomocą w poszukiwaniu kontrahentów, w zawieraniu kontraktów. To różnica jakościowa w funkcjonowaniu naszych WPHI.

We wszystkich województwach utworzyliśmy ośrodki informacji eksportowej, które podlegają marszałkom. Służą one wsparciem informacyjnym dla wszystkich, którzy szukają swoich szans za granicą, poszukują kontrahentów, szukają okazji do rozwoju biznesu.

Jednocześnie, niewątpliwie wsparciem dla promocji naszego eksportu jest bardzo wyważona polityka kursowa, która wiąże się z utrzymywaniem kursu złotego na poziomie wspierającym polski eksport.

Mamy też nowe rozwiązania, które uważamy, że także będą dalszym impulsem do rozwoju przedsiębiorczości i przyczynią się osłabienia skutków spowolnienia gospodarczego. Uważamy, że przedsiębiorstwa, tak jak obywatele, mają prawo do błędu. W związku z tym wychodzimy z polityką tzw. drugiej szansy. To polityka umożliwiająca przedsiębiorcom, którzy popełnili błąd, wypadli z rynku, powrót na rynek. Wyciągamy rękę do ludzi z inicjatywą, bo uważamy, że nie stać nas na marnowanie kapitału przedsiębiorczości. W Stanach Zjednoczonych mówi się, że aby zostać milionerem, trzeba sześć razy zbankrutować. My otwieramy się, dając tę drugą szansę. Liczymy, że będzie to ważny element służący rozwojowi przedsiębiorczości, rozwojowi biznesu.

Jednocześnie, w ramach działań systemowych, programowych, Ministerstwo Gospodarki a następnie rząd, przyjął Strategię Innowacyjności i Efektywności Gospodarki. Programem wykonawczym tej strategii jest Program Rozwoju Przedsiębiorstw. Jest on aktualnie konsultowany ze środowiskiem, z otoczeniem instytucjonalnym. Liczymy na to, że w niedługim czasie będzie on już dokumentem stanowiącym podstawę do naszych dalszych działań związanych z ukierunkowaniem środków, z rozdysponowaniem środków wynikających z nowej perspektywy finansowej. W ramach działań związanych z Programem Rozwoju Przedsiębiorstw silny akcent położono na podnoszenie jakości kapitału ludzkiego. Jest nacisk na wzmacnianie różnorodnych form finansowania B + R i innowacji. Dostrzegamy, bowiem, że innowacyjność dzisiaj jest kluczem nie tylko do przełamania spowolnienia gospodarczego, ale w ogóle do umacniania konkurencyjności polskiej gospodarki na arenie międzynarodowej, do poprawy naszej pozycji konkurencyjnej a rezultacie – do przyspieszenia wzrostu gospodarczego i PKB.

W ramach tej Polityki Nowej Szansy naszym celem jest także zwiększenie wskaźnika przeżywalności przedsiębiorstw. Mamy świadomość, czym jest proces upadłości. Istotą polityki gospodarczej są działania powstrzymujące proces upadłości a więc działania uprzedzające, działania o charakterze restrukturyzacyjnym. Wdrożyliśmy już pilotażowo system instrumentów szybkiego reagowania. To system, który pozwala nam na ostrzeganie przedsiębiorstw znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej, które mogą zidentyfikować swoją trudną sytuację finansową i podjąć odpowiednie działania wyprzedzające. Ten instrument szybkiego reagowania jest także wyposażony w komponent szkoleniowo-doradczy. W czasie jego rocznego funkcjonowania skorzystało z niego już 210 firm a blisko 750 złożyło akces do tego wsparcia. Cieszy się on jednocześnie dużym uznaniem, towarzyszą temu programowi wielkie nadzieje.

Mówiąc o naszym przeciwdziałaniu spowolnieniu gospodarczemu nie można pominąć działań Ministra Gospodarki związanych z deregulacją, z eliminacją barier ograniczających rozwój przedsiębiorczości. Z działań, które zostały podjęte w ramach kolejnych inicjatyw legislacyjnych, można wymienić np. ułatwienia dotyczące kasowej metody rozliczania podatku VAT w połączeniu z ułatwieniami w korzystaniu z ulgi na złe długi w zakresie podatku VAT. To duża pomoc dla naszych przedsiębiorstw, ale także zapewnienie ich wyższej płynności finansowej a więc zwiększenie szans na łatwiejsze przezwyciężenie tych ograniczeń, które wynikają ze spowolnienia gospodarczego.

Obecnie pracujemy nad kolejnym projektem ustawy o ułatwieniu warunków wykonywania działalności gospodarczej. Chcemy eliminować kolejne bariery, ograniczać obowiązki informacyjne. Na przestrzeni ostatnich dwóch lat dokonaliśmy zamiany wymogu 217 typów zaświadczeń na oświadczenia. Nie wiem, ile jest łącznie wymaganych zaświadczeń, ale już sama ta skala przejścia z zaświadczeń na oświadczenia pokazuje ogrom

pracy legislacyjnej, regulacyjnej, która musiała zostać wykonana w ramach tych działań deregulacyjnych, czy ułatwiających funkcjonowanie firmom.

Polityka Nowej Szansy, to także ułatwianie samego procesu likwidacji firmy. Jeżeli firma nie może już funkcjonować to ważne jest, by proces upadłości i likwidacji mógł odbyć się możliwie szybko. Bo wtedy jest szansa dla jego kooperantów, dla tych, którzy mają zamrożone pieniądze w aktywach upadłych firm. To szansa na szybsze odzyskanie środków i ustabilizowanie własnej sytuacji gospodarczej takiego kooperanta.

Te szanse dotyczące wsparcia przedsiębiorstw w trudnej sytuacji wiążą się z rządowym projektem ustawy o szczególnych rozwiązaniach na rzecz ochrony miejsc pracy związanych z łagodzeniem skutków spowolnienia gospodarczego lub kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców. Bardzo długa jest nazwa tego projektu ustawy, natomiast ta regulacja jest niezwykle ważna, bo daje możliwość wsparcia przedsiębiorstw, które w rezultacie spowolnienia gospodarczego odnotowały znaczący spadek produkcji. Kryterium istotności zostało przyjęte na poziomie 15% spadku produkcji. Takie przedsiębiorstwa będą mogły skorzystać z rozwiązań, które pozwalają na wsparcie finansowe z krajowego Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, z Funduszu Pracy w związku z przestojem ekonomicznym czy z wprowadzeniem obniżonego wymiaru pracy. Nie sposób również pominąć działań, które leżą w gestii Ministra Skarbu Państwa a związane są z funkcjonowaniem Funduszu Restrukturyzacji Przedsiębiorców. Wielką szansą w ogóle przezwyciężenia spowolnienia gospodarczego jest uruchomiony przez Bank Gospodarstwa Krajowego program poręczeniowo-gwarancyjny, tzw. program pomocy *de minimis*, obliczony na kwotę 30 mld zł. Jest to dziś jeden z bardziej wydajnych, efektywnych instrumentów wsparcia funkcjonujących obecnie na rynku.

Panie przewodniczący, mógłbym mówić dużo dłużej na ten temat. Mam nadzieję, że może w trakcie dyskusji, będę jeszcze mógł zabrać głos.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Kompetencje pańskie są mi znane, wiem, że mógłby pan kontynuować jeszcze długo, ale może – rzeczywiście – takie rozwiązanie będzie lepsze.

Szanowni państwo, otwieram dyskusję. Proszę, zgłosił się pan poseł Górski, potem zabierze głos pan poseł Jach. Chwileczkę, zapiszę kolejność, jeszcze pan poseł Żyżyński.

Poseł Tomasz Górski (SP):

Panie przewodniczący, państwo posłowie, panie ministrze. Niestety, to, co usłyszałem, jest naprawdę bardzo smutne. Nie chciałbym powiedzieć ostrzej, że to jest po prostu tragiczne, jednak to sprawozdanie pana ministra jest po prostu żenujące. Przykro mi, że muszę być tak bezwzględny w tym stwierdzeniu. To, co pan powiedział, pokazuje jasno, że ministerstwo nie ma żadnego sensownego programu pomocy polskim przedsiębiorcom. To, że powiedziano tu o pewnej liczbie firm, które ogłosiły upadłość, nie oznacza, że tylko tyle przedsiębiorstw w Polsce upadło, bo są przecież firmy jednoosobowe, które po prostu zamykają działalność. Ścigają ich urzędy skarbowe, ZUS, wierzyciele – w przypadku, gdy przedsiębiorstwo z różnych przyczyn jest niewydolne. Tak więc, sytuacja polskich firm jest tragiczna. Wielu przedsiębiorców dzwoni do nas, pisze, prosi o pomoc, o jakieś realne zaangażowanie państwa w rozwój przedsiębiorczości. I wielu przedsiębiorców nie mówi: pomóżcie nam, tylko: nie przeszkadzajcie! Państwo polskie po prostu przedsiębiorcom przeszkadza. Najgorsze co jest, to nie Ministerstwo Gospodarki, ale Ministerstwo Finansów. Szkoda, że dziś z nami nie ma przedstawiciela Ministerstwa Finansów, bo to właśnie na to ministerstwo najbardziej żalą się przedsiębiorcy, na niejasność przepisów podatkowych, na to, że z założenia są traktowani jak przestępcy, których jeszcze nie złapano. Urzędy skarbowe dzisiaj gnębią przedsiębiorców, nie dają im się rozwijać, nie występują do nich z jakąś pomocą, tylko wręcz przeciwnie: kładą polskim przedsiębiorcom maksymalnie wiele kłód pod nogi.

Oczekiwałem od tego sprawozdania, że pokaże ono, iż Ministerstwo Gospodarki w jakiś sposób, choćby minimalnie, te problemy dostrzega. Tymczasem, ze sprawozdania wynika, że jest generalnie bardzo dobrze, wszystko idzie w prawidłowym kierunku. Chciałbym, więc poinformować, że jest wręcz przeciwnie. Oczekuję, że debata na ten

temat się odbędzie i, że zostaną zgłoszone pewne pomysły na polską przedsiębiorczość. Tego oczekuję przede wszystkim. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Szanowni państwo, zanim udzielę głosu panu posłowi Jachowi, przeczytam nazwiska osób, które chcą się wypowiedzieć. Proszę sprawdzić, czy nikogo nie pominąłem. Są to panowie posłowie: Jach, Zyżyński, Borkowski, Najder, Kuźmiuk. Czy wymieniłem wszystkich, którzy się zgłaszali? Tak. Proszę, panie pośle Jach.

Poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze. Usłyszałem wykaz takich szczerych, pozytywnych chęci, by ministerstwo wspierało naszych przedsiębiorców. Jak dochodzi do konkretów, to jest już zdecydowanie gorzej.

Panie ministrze, pan powiedział, że dynamika upadłości trochę wyhamowuje, ale nadal widzimy wzrost tych upadłości w porównaniu z rokiem 2012. Porównywanie liczby upadłości do tej z roku 2001, czy 2002, wydaje się nieuprawnione, bo w okresie rządów PO i PSL zostały wpompowane na inwestycje w Polsce gigantyczne pieniądze, które powinny skutkować dobrą kondycją przedsiębiorstw polskich, pomimo kryzysu światowego.

Pan wykazuje optymizm mówiąc, że są trzy województwa, w tym województwo zachodniopomorskie, gdzie pozytywnie wygląda sprawa, jeśli chodzi o upadłości. Muszę panu powiedzieć, że jestem z zachodniopomorskiego i pod względem dynamiki wzrostu gospodarczego, to akurat to województwo jest na samym końcu. Tam już zostało niewiele przedsiębiorstw, które mogą jeszcze upaść.

Ministerstwo wspiera innowacyjność, według oficjalnych danych, w ostatnich sześciu latach wpompowano w szeroko rozumiane wspieranie innowacyjności 40 mld zł. W tym roku Polska spadła, według rankingów międzynarodowych, o dziewięć miejsc a według prof.. Rybińskiego, który ostatnio wystąpił, w rankingu efektywności wykorzystania środków na innowacyjność jesteśmy w drugiej setce krajów. Trudno to w ogóle oceniać. Pan minister mówi, że wiele ministerstwo zrobiło w ostatnich dwóch latach, wspomniał o zamianie zaświadczeń na oświadczenia. Panie ministrze, to tak ładnie wygląda w teorii, natomiast przy ubieganiu się o kredyty itd. często urzędy, banki domagają się zaświadczeń, mówiąc: owszem, oświadczenie wystarcza, ale prosimy o zaświadczenie. Ten przepis o oświadczeniach jest przykładem, jak źle jest formułowane prawo. Stworzono przedsiębiorcom prawo do składania oświadczeń zamiast zaświadczeń, a nie ma żadnych restrykcji wobec tych, którzy przedstawiają oświadczenia fałszywe. Przykład: Amber Gold. Jeżeli nie będzie odpowiednich restrykcji za fałszywe oświadczenia, to żaden poważny przedsiębiorca nie będzie brał pod uwagę oświadczeń. Oczekujemy, a właściwie przedsiębiorcy oczekują, szybkiej, jasnej decyzji.

I choćby taka najbardziej chyba jaskrawa sprawa – od półtora roku trwają „podchody" między Ministerstwem Gospodarki a Ministerstwem Finansów w sprawie przedłużenia funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych. Co dwa, trzy miesiące jest zapytanie, albo interpelacja lub debata sejmowa, na której minister gospodarki oświadcza, że już wkrótce będzie przedłużony ten termin a nadal się nic nie dzieje. Wiem, że w piątek ogłoszono, że podobno jest decyzja. To dobrze, ale czy na to trzeba było czekać półtora roku? Od półtora roku wszyscy przedsiębiorcy, potencjalni zachodni inwestorzy, wstrzymywali się z decyzjami tylko dlatego, że dwóch ministrów w rządzie PO-PSL nie może się dogadać.

Panie ministrze, pańskiego wystąpienia nie można uznać nie tylko za dobre, ale nawet za zadowalające. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz ma głos poseł Żyżyński, a po nim – pan poseł Borkowski.

Poseł Jerzy Żyżyński (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Pan poseł wspomniał, że Ministerstwo Finansów stwarza jakieś problemy. To prawda. System podatkowy ma szereg wad a zwłaszcza wadliwa jest praktyka podatkowa, ale nie tylko, nie to jest najważniejszym problemem. Największym

problemem jest klimat dla przedsiębiorstw, w tym także klimat tworzony przez sektor finansowy. Mam dramatyczny list od pewnego przedsiębiorcy, który pisze tak: „Dorobek firmy prowadzonej od 20 lat, zatrudniającej kilkudziesięciu pracowników, został zniszczony przez wystawiony bezprawnie przez bank PKO SA bankowy tytuł egzekucyjny. Wszczęto na jego podstawie egzekucje. Firmę zniszczono". Nie jest to jedyny taki przypadek. Są dziesiątki przykładów. Jutro będzie pierwsze czytanie kolejnego projektu ustawy likwidującej bankowy tytuł egzekucyjny. To będzie test dla innych partii, rządzących zwłaszcza, jak się zachowają w tym momencie. Jak powiedziałem, bank doprowadził do zniszczenia firmy z kilkudziesięcioletnim dorobkiem, wielopokoleniowej, 50 pracowników zwolniono, pozostali niezaspokojeni wierzyciele, w tym Skarb Państwa. Po siedmiu latach procesowania się, człowiek otrzymał odszkodowanie. Problem polega na tym, że system bankowy i system finansowy są nieprzyjazne przedsiębiorcom. Przedsiębiorcy z takich powodów, jak przytoczyłem, boją się występować o kredyt.

Pan minister powiedział, że mamy 1,5% wzrost gospodarczy, w poprzednim roku było to 1,9%. Nie można jednak mówić tylko o PKB, staram się zwracać na to uwagę. Trzeba mówić o Produkcie Narodowym Brutto, który jest o ponad 4% niższy od PKB. Wobec tego mamy PKB wynoszący 1,5%, ale w sumie o 4% faktycznie niższy stan gospodarki, bo płacimy gigantyczne lenno Zachodowi z tytułu oddania temu Zachodowi znacznej części naszej gospodarki. Pan mówił o upadłościach, ale trzeba też mówić o przejęciach, wrogich przejęciach, trzeba pamiętać też, jakie były tego skutki, no i jakie są efekty pewnej polityki, która prowadzi do upadku nie tylko przemysłu jako takiego, do zmniejszenia jego potencjału, ale także do spadku dochodów budżetowych. Pan mówił o upadłościach w Stanach Zjednoczonych, że ileś tam upadłości trzeba, by osiągnąć sukces. To prawda. Są upadłości, ale też jest tworzenie nowych przedsiębiorstw. Jest pewna równowaga, z pewną przewagą po stronie tworzenia firm, powstawania i rozwoju nowych przedsiębiorstw, bo przecież firma musi nie tylko powstać, ale musi się rozwijać, mieć perspektywy rozwoju. Musi być cały mechanizm napędzający rozwój. Podatki temu nie szkodzą, mogą temu sprzyjać, jeżeli jest mądrze skonstruowany system podatkowy, premiujący przedsiębiorstwa rozwijające się, tworzące nowe miejsca pracy. Z samych szkoleń nie będzie wzrostu, z samego podwyższania jakości kapitału ludzkiego, bez jednoczesnego powstawania miejsc pracy a to jest najważniejsze.

Mamy w Polsce politykę niskim płac. Jak wszyscy wiedzą, jesteśmy w rankingach, jeśli chodzi o dochody ludności, na jednym z ostatnich miejsc w Europie. Jest polityka niskich płac, polityka wpędzania w tzw. umowy śmieciowe, które powodują po części spadek dochodów budżetowych, bo tzw. samozatrudnienie i opodatkowanie się na 19% oznacza spadek dochodów budżetowych. Jednocześnie za tym idzie spadek dochodów systemu ubezpieczeń społecznych. To samozatrudnienie i umowy śmieciowe powodują spadek wpływów podatkowych, więc mamy wzrost deficytu budżetowego a zarazem politykę „zacieśniania" fiskalnego. Nie będzie wzrostu gospodarczego, jeśli tniemy wydatki. Można ciąć wydatki w jednej dziedzinie, ale wydatki te przenosić do innych dziedzin, tam, gdzie jest wzrost gospodarczy. A tu jest totalne cięcie wydatków budżetowych. Ponieważ jednocześnie są cięcia dochodów, to z tego nie będzie wzrostu gospodarczego. Cudów nie ma. Kiedyś klasyk powiedział, że z próżnego i Salamon nie naleje. Nie wszyscy pamiętamy, co to był za klasyk. Otóż tak powiedział Władysław Gomułka. Towarzysz Wiesław. To stara anegdota. Oczywiście, chodziło o Salomona. Zacytowałem klasyka, tak jak on to powiedział. Oczywiście, z próżnego się nie naleje, trzeba pamiętać o tym, że wzrost gospodarczy wymaga wydatków, także państwa, wymaga tworzenia dochodu i poprzez dochody, poprzez wydatki, będzie rosła koniunktura a wtedy przedsiębiorstwa będą miały szanse na rozwój. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Borkowski, proszę.

Poseł Jerzy Borkowski (RP):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze. W swoim raporci, w zasadzie przedstawił pan świetlaną przyszłość polskich przedsiębiorców. Niestety, realia są zgoła inne, zupełnie odmienne od tego, co pan mówił. W całej rozciągłości popieram tu słowa

pana posła Górskiego z Solidarnej Polski, który powiedział, że wszelkim złem dla polskiej gospodarki jest minister Rostowski. 9 maja br. Ministerstwo Finansów opublikowało raport, w którym podano, że minister Rostowski przymierza się do stu pięćdziesięciu zmian w prawie podatkowym. Nie wszystkie z tych zmian są konieczne i potrzebne. Proponuje się m.in. zmianę, która będzie mówiła o blokowaniu kont polskich przedsiębiorców. No to połóżmy już całkowicie ręce na kasie, którą mają przedsiębiorcy, na ich kontach – bez względu na to, czy oni źle prowadzą działalność czy dobrze. To już jest kompletna katastrofa.

Nie może pan minister mówić o ekspansji na rynki trzecie, skoro nie mamy uregulowanej gospodarki w Polsce. Polska gospodarka pada i to nie jest rozwiązanie, że teraz będziemy szukali Programu Rozwoju Przedsiębiorczości w Polsce. Taki program powinien być wdrażany, nie powinno się dopiero teraz szukać tych rozwiązań. I teraz, co? Czekamy na następne wybory? Nie da się w ten sposób pomóc polskim przedsiębiorcom, jeśli likwiduje się dobre ustawy. Proponowaliśmy wcześniejszy zwrot VAT przedsiębiorcom, by mogli reinwestować środki, które by mogły dalej pracować. W ten sposób, panie ministrze, szanowni państwo, nie dojdziemy do rozwoju gospodarczego kraju. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, teraz głos ma pan poseł Najder.

Poseł Jacek Najder (RP):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowny panie ministrze. Ja, niestety, podzielam także pogląd moich przedmówców, ale z pewną nadzieją chciałem zapytać, czy w programie, który przewiduje rząd – Inwestycje Polskie, przewidziane są, prócz gwarancji, jakieś inne rozbudowane formy głębszego poręczenia dla inwestujących przedsiębiorców? Sektor bankowy bardzo niechętnie finansuje i kredytuje działalność polskich przedsiębiorców, zwłaszcza tę, która nie jest taka prosta, standardowa czyli tę opartą na nowych technologiach. Pan minister powiedział, że Ministerstwo Gospodarki wspiera innowacyjność. A ja zastanawiam się, jak ją wspiera, skoro czytam w odpowiedzi na moją interpelację, że w perspektywie finansowania ze środków budżetowych na lata 2014 – 2020, mamy wskazany tylko i wyłącznie sektor odnawialnych źródeł energii. Ponieważ pytałem o tę kwestię, udzielono mi odpowiedzi, że – oczywiście, skonsumujemy te środki w ten sposób, że dofinansujemy działalność sektorowi prywatnemu. Informuję, że nawet sektor prywatny nie skonsumuje tych środków, jeśli nie będzie miał możliwości „zbankowania" czyli zaciągnięcia kredytu. Dzisiaj te inwestycje są „niebankowalne" przy braku ustawodawstwa dotyczącego OZE, przy „rozsypanym" rynku zielonych certyfikatów, przy niskiej cenie prądu, która jest o tyle dobra dla gospodarki, o ile mamy świadomość tego, że ona jest chwilowa. Wszyscy bowiem musimy wiedzieć o tym, że ten zastój, recesja, nie będzie trwała wiecznie, a energia będzie drożeć, bo zwiększy się na nią popyt. Zmierzam do pytania o to, czy w ramach Inwestycji Polskich Ministerstwo Gospodarki przewiduje jakiekolwiek gwarancje, które by pozwoliły w ogóle „bankować" te inwestycje, żeby mogło cokolwiek się ruszyć w tym sektorze?

Kolejna sprawa. Jak mówili moi przedmówcy, minister Rostowski przywdział fartuszek, na którym nie widnieje napis „przyjaciel przedsiębiorcy", tylko raczej „nieprzyjaciel". Jeżeli w nowej ordynacji podatkowej nie będziemy mieli interpretacji podatkowej, co oznacza, że gdy będziemy chcieli postąpić dobrze, nie zostanie nam udzielona odpowiedź, jak to mamy zrobić. Wydaje mi się, że obok pana ministra powinien siedzieć ktoś z Ministerstwa Finansów i odpowiedzieć na pytanie, dlaczego, skoro jest tak dobrze, to jest tak źle?

Kolejna kwestia – optymalizacja podatkowa. Jeśli coś robimy zgodnie z prawem a urzędnik stwierdzi, że koszt nie był wprost proporcjonalny do uzyskanych zysków, to uzna to za optymalizację podatkową. Już nie mówię tu o kreatywnej księgowości, tylko o optymalizacji. A więc stwarzamy kolejny precedens, że przychodzący urzędnik dokonuje uznaniowo weryfikacji dokumentów i stwierdza, że to jest optymalizacja podatkowa i w związku z tym będzie domiar. Mamy sytuację, jak za jakiejś megagłębokiej komuny, że uznaniowo o tym decydujemy. Oczywiście zakładam, że będą do tego

jakieś rozporządzenia, jakieś tabelki, które będą pozwalały to jakoś klasyfikować, ale jednak coś, co jest legalne, będzie później kwestionowane.

Kapitał ludzki. Prosiłbym o doprecyzowanie, jakiego sektora będą dotyczyły szkolenia, bo mam nadzieję, że to nie będzie kolejna innowacyjna obsługa wózków widłowych, czy innowacyjne stanowiska w *second hands* odzieżowych. Chciałem wiedzieć, w jakich sektorach będą te zmiany, czy to będą nowe technologie, oparte o systemy operacyjne, centra danych itp.?

Niestety, nie ma tu przedstawiciela Ministra Finansów. Wiemy, że w ubiegłym roku mieliśmy około 7 mld zł zgromadzone na Funduszu Pracy. To są pieniądze przedsiębiorców na walkę ze skutkami bezrobocia. Skierowaliśmy do PUP około 500 mln zł. Pytanie, co z resztą? Czy nie nadszedł czas, aby sięgnąć głębiej po te środki, które – przypominam – są własnością przedsiębiorców, na walkę ze skutkami bezrobocia? Czy mamy czekać, aż bezrobocie osiągnie jakieś niebotyczne rozmiary?

Mam jeszcze pytanie dotyczące stref ekonomicznych. Miejscowość, z której pochodzę, ma chyba najwyższe bezrobocie. W powiecie wągrowieckim w Wielkopolsce jest najwyższe bezrobocie. Wiem, że są czynione starania, by ten obszar włączyć w Kostrzyńsko-Słupecką Strefę Ekonomiczną. Czy ministerstwo przewiduje jakieś działania w tej sprawie? Tam bezrobocie jest prawie, że strukturalne a geograficzne położenie tych powiatów pomiędzy większymi ośródkami powoduje to, że są one jakby zdeprecjonowane. Tam, z powodu infrastrukturalnego zapóźnienia, infrastruktura drogowa jest w stanie, co najmniej niedoskonałym, Już nie będę Ministerstwa Gospodarki oskarżał o to, że tam nie ma infrastruktury, bo nie za wszystko ono odpowiada. Czy jest możliwość jakiegoś działania selektywnego, bo są to powiaty, które od wielu lat odnotowują najwyższy poziom bezrobocia? Mali i średni przedsiębiorcy – osoby prowadzące indywidualnie działalność gospodarczą a nie spółki z o.o., coraz częściej zamykają firmy a ich majątku nie licytuje szybko syndyk, tylko długotrwale licytuje komornik w ten sposób, że dorobek ich życia zostaje zlikwidowany. Proszę o krótkie ustosunkowanie się do moich pytań.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Skończył pan, tak, panie pośle?

Poseł Jacek Najder (RP):

Tak, panie przewodniczący, to już wszystko.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kuźmiuk, proszę.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Zacznę może niestandardowo – od pochwalenia pana ministra, że podzielił zawartość wniosku opozycji, potwierdził diagnozę, która jest zawarta w tym w wniosku, że rzeczywiście, jeśli chodzi o sytuację przedsiębiorstw, to jest ona, oględnie mówiąc, nienajlepsza. Bardzo rzadko zdarza się, żeby ministrowie tego rządu przychodzili z takimi konkluzjami na posiedzenie Komisji.

Panie ministrze, do tej diagnozy, którą pan przedstawił, dodałbym jeszcze to, że o tej fatalnej sytuacji przedsiębiorstw świadczą także spadające wpływy z podatku dochodowego od osób prawnych. Za pięć miesięcy tego roku są one niższe o 14% w stosunku do analogicznych pięciu miesięcy roku poprzedniego. To tylko pokazuje, w jakiej zapaści finansowej są przedsiębiorstwa.

Skoro zgadzamy się, panie ministrze, jeśli chodzi o diagnozę, to powinniśmy także móc dojść do jakichś wspólnych konkluzji, jeśli chodzi o drogi wyjścia z tej zapaści. Tutaj, jeśli chodzi o propozycje, które pan przedstawił, albo o zrealizowane już działania, o zgodę znacznie trudniej. Chciałbym podać dwa bardzo wyraźne przykłady instrumentów będących w rękach rządu, które zamiast sprzyjać działalności gospodarczej, rozwijać przedsiębiorstwa, prowadzą do ich degradacji, albo upadłości i tym samym, podcinają gałąź wzrostu gospodarczego. Chciałbym zapytać, czy jakaś analiza na poziomie Ministerstwa Gospodarki w tej sprawie była prowadzona – chodzi mi o sytuację w sektorze budowlanym? Otóż, panie ministrze, wiemy, że jeśli chodzi o program drogowy, to w ciągu ostatnich pięciu lat na jego realizację ze środków publicznych zostało

wydanych ponad 100 mld zł. To niewyobrażalna do tej pory kwota i jednocześnie rezultatem tego wielkiego programu drogowego są masowe upadłości przedsiębiorstw budowlanych, które w tego rodzaju przedsięwzięcia drogowe się zaangażowały – od niedużych firm jednoosobowych po wielkie firmy giełdowe. Ba, tam są jeszcze liczne zobowiązania Skarbu Państwa, Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Są procesy. Nawet nie znamy skali tych zobowiązań. Mówi się o setkach milionów złotych, może nawet w grę wchodzą miliardy złotych. Chciałem zapytać, czy na poziomie resortu gospodarki była prowadzona analiza tego, jak przy pomocy tak wielkich zleceń rządowych można było doprowadzić do zapaści sektora budowlanego? Czy ktoś w Polsce nad tym panuje, czy to jest kompletne bezhołowie? Bo odnoszę takie wrażenie, że panuje tutaj kompletne bezhołowie.

I druga rzecz, która wyłoniła się chociażby z analizy wykonania budżetu za 2012 r. Otóż popatrzyłem na politykę dywidendową Ministra Skarbu Państwa i Ministra Finansów. Może to pana wprost nie dotyczy, ale w jakimś sensie także resort gospodarki powinien być tym zainteresowany. Otóż w tym wykonaniu budżetu Minister Skarbu Państwa i Minister Finansów pochwalili się, że jeżeli chodzi o dywidendę, to wpływy z niej wzrosły o 44% w stosunku do roku ubiegłego i sięgnęły prawie 8 mld zł. Z samego sektora energetycznego ściągnięto w roku 2012 ponad 3 mld zł. Rozumiem potrzeby budżetowe, ale zdaje się, że to, co się dzieje, jeżeli chodzi o inwestycje zapowiadane przez sektor energetyczny a więc rezygnacja z budowy kolejnych bloków energetycznych, to nie jest tylko problem opłacalności, jak publicznie nam się mówi, ale po prostu problem niewydolności ekonomicznej. Więc jak to jest, że gospodarz pozbawia swoje firmy możliwości rozwojowych, wyjmując z nich garścią, że się tak wyrażę, pieniądze, a następnie publicznie żali się, że te przedsiębiorstwa nie realizują polityki inwestycyjnej, której by sobie życzył? Chciałem zapytać, czy resort gospodarki we współpracy z Ministrem Skarbu i Ministrem Finansów prowadził jakieś badania, jak ta polityka dywidendowa, stosowana od paru lat a w roku poprzednim można powiedzieć, że już jaskrawo niekorzystna dla spółek Skarbu Państwa, wpływa na ich możliwości rozwojowe?

I wreszcie rzecz trzecia, taka ogólniejsza. Pan, mówiąc o tych działaniach pańskiego resortu, zwrócił uwagę na działania sprzyjające eksportowi, politykę kursową, przychylną dla eksportu. Nie chcę z tym polemizować, bo być może te działania można uznać za idące we właściwą stronę. Jednak, panie ministrze, chciałbym zwrócić uwagę, że sprawa eksportu a dokładniej, tego wskaźnika eksportu netto, zaledwie w jednej trzeciej wpływa na wzrost PKB. Za dwie trzecie tego wzrostu, generalnie, odpowiadają konsumpcja i inwestycje. Rozumiem pilnowanie spraw eksportu. Dobrze byłoby, żebyśmy sprzedawali za granicę. Dobrze by było, żeby przedsiębiorcom się to opłacało, ale w rzeczywistości sedno problemu, jeśli chodzi o wzrost PKB, tkwi w konsumpcji i w inwestycjach. A pan, tutaj, bez żadnego komentarza mówi nam, że zatrudnienie w gospodarce w poprzednim roku spadło. Jeżeli resort gospodarki przechodzi nad tym do porządku dziennego… Co to, bowiem, znaczy, że spadło zatrudnienie? To oznacza, że spadły możliwości konsumpcji prywatnej i podcinamy gałąź, na której siedzimy a jednocześnie odwracamy od tego uwagę i mówimy, że mamy kryzys w strefie euro i w związku z tym nasz wzrost gospodarczy musi być minimalny. Oczywiście tak, jak powiedziałem, wskaźnik eksportu netto wpływa na PKB, ale tylko w jednej trzeciej a w dwóch trzecich wpływają na PKB konsumpcja i inwestycje. Jeśli nie przypilnujemy tych dwóch rzeczy, to będziemy mieli spowolnienie gospodarcze a być może także recesję na własne życzenie. Tego rodzaju uwagi chciałbym przedstawić. Mam nadzieję, że pan minister je odbierze jako uwagi konstruktywne i, że będzie starał się w pomysłach resortu wychodzić naprzeciw temu, żeby w Polsce było jednak lepiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, wyczerpaliśmy listę mówców zapisanych w tej części. Rozumiem, że się więcej nikt nie zgłasza? Proszę bardzo, panie ministrze, o ustosunkowanie się do tych pytań i wypowiedzi.

Sekretarz stanu w MG Jerzy Witold Pietrewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Usłyszałem tu wiele ocen, oceny mają to do siebie, że są elementem wartościowania. Ja nie chcę wartościować, wolę odnieść się po prostu do faktów.

Jeśli mówimy, że mamy do czynienia z sytuacją tragiczną, czy też fatalną, to nie zgadzam się z tym. Nawiązuję tu do wypowiedzi pana posła Kuźmiuka i jego diagnozy sytuacji. Nie, nie nazywam tej sytuacji fatalną. Polskie przedsiębiorstwa rzeczywiście znajdują się w pogarszającej się sytuacji, pogarszających się warunkach funkcjonowania. Taka jest nasza diagnoza. Natomiast, że ona jest fatalna, tragiczna, to myślę, że nie ma podstaw, by tak twierdzić, bo fakty temu przeczą. Popatrzmy w związku z tym, jak kształtują się wskaźniki, przeciętne oczywiście, rentowności. Jeśli chodzi o wskaźnik rentowności obrotu netto w grupach, to on oscyluje od 23,96% w grupie 50 – 49 zatrudnionych, do 40, 47% w grupie od 20 do 49 zatrudnionych. Mówię tu o zbiorowości polskich przedsiębiorstw zatrudniających powyżej dziewięciu osób. W związku z tym, te wskaźniki są lepsze niż na przykład w 2008 r., czy też, generalnie, są na poziomie porównywalnym z 2009 r., nie ma mowy o tym, że ta sytuacja w sensie jakościowym prowadzi do jakiejś katastrofy. Natomiast są pozytywne jaskółki, już dzisiaj wskazujące na to, że można szukać też pierwszych przebłysków ożywienia gospodarczego. Spada zatrudnienie, ale w okresie styczeń – maj nastąpił wzrost wydajności pracy – 0,1%, ale jednak wzrost a nie spadek, przeciętne miesięczne wynagrodzenie wzrosło o 2,6%. Wspominałem o tym, jak wyglądają wpływy z eksportu. Oczywiście, to jest jedna trzecia gospodarki, dokładniej – 37%, ale jednak jest to istotna lokomotywa, ciągnąca dzisiaj naszą gospodarkę. Gdy rozmawiamy z przedsiębiorcami, bo ja też z nimi rozmawiam, to oni narzekają, ale mówią też, że myślę o inwestowaniu. Mówią: teraz jest najlepszy czas na inwestowanie, bo spadają ceny, bo generalnie rzecz biorąc, jest to rynek nabywcy i można negocjować dobre warunki inwestycyjne. Jednocześnie jest to korzystny rynek dla pracodawców, jeśli chodzi o warunki płacowe, czy oczekiwania płacowe. W związku z tym przedsiębiorcy zaczynają już myśleć o inwestycjach.

Jeśli popatrzymy na sytuację na rynku pracy, to widać, że ona poprawia się z dnia na dzień. Dzisiaj stopa bezrobocia wynosi 13,2%. Kolejny znaczący wzrost zatrudnienia. Jeśli patrzymy na dane z urzędów pracy, to widać, że przedsiębiorstwa zaczynają zatrudniać. To po części jest finansowane środkami z Funduszu Pracy, ale jednak jest to zatrudnienie. Nie dlatego, że firmy mogą korzystać ze wsparcia resoru pracy, tylko dlatego, że tak oceniają swoje szanse na przyszłość. Są pewne symptomy poprawy i obyśmy tylko ich nie zdusili działaniami, które będą zbyt mocno tłumiły popyt na innych odcinkach.

Zwróćmy też uwagę na to, że jeśli porównujemy tę liczbę firm, które upadły, to wzrost upadłości już teraz liczony półrocze do półrocza, wynosi tylko 2,3% a więc także stabilizujemy już naszą gospodarkę, jeśli chodzi o liczbę upadłych firm.

Polskie przedsiębiorstwa nie mają łatwo, to nie ulega wątpliwości. Jednocześnie przedsiębiorstwa mają na swoich kontach także znaczące środki finansowe, ponieważ jeszcze dzisiaj wstrzymują się od inwestycji, gdyż tak postrzegają klimat gospodarczy. Można jednak mieć nadzieję, że jeśli chodzi o spowolnienie, to już osiągnęliśmy „dno" i będą pojawiały się pierwsze symptomy ożywienia gospodarczego. Już się pojawiają. Jednak do tego potrzeba impulsów rozwojowych, popychających gospodarkę. Te impulsy dzisiaj wiążą się z polityką monetarną i bardzo dobrze, że centralny bank obniżył stopy procentowe, bo to poprawia sytuację finansową tych firm, które zaciągnęły kredyty, wzmacnia ich możliwości związane z płynnością finansową. Jest to też działanie na rzecz klimatu inwestycyjnego, który jest nam tak bardzo potrzebny, o czym mówił pan poseł Kuźmiuk. Bez inwestycji nie ożywimy gospodarki, to prawda i musimy zrobić wszystko, by inwestycje ożywić. Dlatego tak ważna jest sprawa SSE. Potrzebujemy, bowiem, lokomotyw gospodarki. Taką lokomotywą jest eksport, ale SSE są już na tyle znaczącym elementem gospodarki, że to, co się w nich dzieje, może być rzeczywiście, albo czynnikiem spowolnienia, albo wzrostu gospodarczego. I zapowiedź tego, że do 2026 r. zostanie ich działanie przedłużone, jako uzgodnienie naszych premierów – premiera Donalda Tuska i wicepremiera Piechocińskiego, jest ważnym gospodarczym sygnałem na rzecz poprawy klimatu gospodarczego.

Jeśli chodzi o kwestię zaświadczeń i oświadczeń, to można powiedzieć tak: to rozwiązanie z oświadczeniami nie jest instrumentem doskonałym. Zgadzam się z panem posłem, ale na pewno jest lepszym niż zaświadczenia z punktu widzenia przedsiębiorców i w ogóle każdego, kto wypełnia i składa jakieś dokumenty. W związku z tym jest to rozwiązanie dla dobrych, uczciwych przedsiębiorców i obywateli. I tego powinno być jak najwięcej. Natomiast przypadki nadużywania tego rozwiązania powinny się kończyć tam, gdzie powinny się kończyć w państwie prawa.

Powiedziałbym tak: mentalnie i z punktu widzenia ekonomisty, w znacznej mierze wczuwam się w to myślenie, które przedstawił pan poseł Żyżyński. On pokazał, jak złożona jest materia gospodarcza, że czym innym jest PKB a czym innym PNB i, że w związku z tym miary, którymi się posługujemy, są nieadekwatne do naszej dzisiejszej rzeczywistości. Ale mamy je takie, jakie mamy, choć lepiej byłoby mieć bardziej adekwatne miary. Jednak skoro mamy takie, jakie mamy, to możemy i tymi mierzyć.

Czy stać nas na to, żeby poprawić politykę dochodową w sytuacji, gdy jesteśmy pod taką presją konkurencyjną w warunkach gospodarki otwartej? Jeśli patrzymy na efektywność naszej gospodarki i na to, czy można konkurować, to widać, że można to robić, albo poprzez innowacyjność, albo przez niskie koszty czynników produkcji, gdzie płace są jednym z istotniejszych czynników. Innowacyjności nam się nie udało zbudować. Miejmy nadzieję, że w nowej perspektywie finansowej, przy tym całym zestawie działań, przy programie i strategiach, które przyjęliśmy, wyciągając wnioski z doświadczeń przeszłości, tę innowacyjność rzeczywiście ruszymy. Jestem dziś po spotkaniu z instytutami naukowo-badawczymi. Widać tam było, jak wielki jest potencjał wiedzy i intelektu tkwiący w naszych instytutach. Wydaje mi się, że przy przemyślanej polityce i wsparciu finansowym, mamy szansę to ruszyć. Jednym z kluczowych problemów jest polityka niskich wynagrodzeń, tu tkwią rezerwy. Trzeba jednak zauważyć, że jeśli chodzi o minimalną płacę, to na przestrzeni ostatnich sześciu lat, to mówił minister Kosiniak-Kamysz na posiedzeniu Komisji Trójstronnej, one wzrosły o 80%. Powtarzam tę informację z innego forum. Systematycznie to wynagrodzenie jest podnoszone. Również płaca minimalna w przyszłym roku także zostanie podniesiona o kolejne 80 zł. To pokazuje, że mamy pewną politykę płacową – która, nawet w warunkach pewnego zacieśniania pasa, jeśli chodzi o poziom wynagrodzeń – daje szanse grupom najuboższym, najbardziej potrzebującym. Szukamy rezerw w bardziej sprawiedliwym podziale tego, co zostało wypracowane.

Jeśli chodzi o zmiany podatkowe, które zostały zaprezentowane przez resort finansów, to nie czuję się kompetentny, żeby je oceniać. To jest wiele zmian głębokich, daleko idących. Obecnie, jako ministerstwo, jesteśmy w obszarze dyskusji dotyczącej tych zmian. W odniesieniu nie do wszystkich podzielane są opinie. Jestem przekonany, że w tym obszarze dyskusji, także z przedsiębiorcami, które prowadzimy my i resort finansów, będzie szansa na znalezienie rozsądnego kompromisu między tym, co jest potrzebne gospodarce, budżetowi – bo przecież nadal jesteśmy w procedurze nadmiernego deficytu, która ogranicza nasze działania i możliwości manewru w polityce gospodarczej i w związku tym, ten deficyt musi być niwelowany – a tym, co jest potrzebne dla rozwoju przedsiębiorczości. Jej potrzebne jest maksimum wolności gospodarczej, zasilanie finansowe i dysponowanie własnymi środkami finansowymi.

Inwestycje Polskie zostały powołane do wspierania wielkich projektów rozwojowych polskiej gospodarki. Jeśli chodzi o kwestie dotyczące programu wsparcia, poręczeń czy gwarancji, to mamy instrumenty związane z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, ale mamy również sieć firm poręczeniowych i gwarancyjnych. Dzisiaj zbudowaliśmy w Polsce Krajowy System Usług. W ramach tego systemu funkcjonuje już i jest koordynowane przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości około 270 różnego typu organizacji współpracujących ze sobą, które świadczą różnego rodzaju usługi w zakresie wsparcia przedsiębiorstw. W ramach krajowej sieci usług funkcjonują również fundusze poręczeniowe, które w roku ubiegłym udzieliły ponad 6 tys. poręczeń a także fundusze pożyczkowe, adresowane do mikro- i małych przedsiębiorstw. Liczba udzielonych przez nie pożyczek wyniosła 8,3 tys. To są rozwiązania instytucjonalne. Nie zawsze małe- i mikroprzedsiębiorstwa wiedzą, że mogą z nich korzystać.

W ramach Krajowego Systemu Usług funkcjonuje m.in. też Krajowa Sieć Innowacji. Oto kolejny instrument, którym chcemy zabezpieczyć profesjonalne wsparcie tych, którzy szukają pomysłu na biznes, na zmierzenie się z konkurencją. I ta Krajowa Sieć Innowacji świadczy usługi doradcze o charakterze proinnowacyjnym, świadczy też usługi związane z audytem technologicznym, czy też obsługą procesu transferu technologii. Wprowadziliśmy także instytucję „aniołów biznesu". Wprowadzimy instytucję „brokerów technologii". Jest to rozwiązanie pochodzące z rynku niemieckiego, które tam rozruszało rynek wdrażania innowacji. Chodzi o prywatne podmioty, które są materialnie zainteresowane tym, żeby dany innowacyjny projekt znalazł zainteresowanie. Sięgamy po rozwiązania, które sprawdziły się gdzie indziej, budujemy własne, nowatorskie rozwiązania, szukamy szans. W ramach Krajowego Systemu Usług testujemy pomysły. Dobry pomysł jesteśmy w stanie bardzo szybko przenieść do praktyki i on funkcjonuje przez jakiś czas w ramach pewnego eksperymentu. Obserwujemy, z jaką reakcją spotyka się on ze strony przedsiębiorstw. Czy służy im, czy nie? Jeśli służy, jest włączany do palety świadczonych usług. Jeśli nie służy, to po okresie próbnym jest odrzucany, bądź modyfikowany. W ten sposób poprzez praktykę staramy się wypracowywać te instrumenty, które powinny być najlepsze.

Jeśli chodzi o inwestowanie w kapitał ludzki, to jest to program szkoleń o charakterze dokształcającym. Są to szkolenia zawodowe. Tworzymy centra kształcenia ustawicznego, centra kształcenia praktycznego. PARP podpisuje kontrakty z firmami, z ośrodkami naukowymi, mające na celu inwestowanie w wiedzę i umiejętności kadrowe i menadżerskie polskich przedsiębiorców. Zostały podpisane, według stanu na koniec kwietnia br., 664 projekty na łączną kwotę dofinansowania w wysokości 1 mld 226 mln zł. To jest skala inwestowania w kapitał ludzki, w wyższe kwalifikacje, realizowanego poprzez struktury związane z Ministerstwem Gospodarki.

Nasze rozwiązania jako takie, nie są rozwiązaniami selektywnymi, są programami przede wszystkim horyzontalnymi, które w związku z tym wyrównują możliwości konkurencyjne uczestników rynku. Natomiast wsparcie indywidualne odbywa się poprzez program restrukturyzacji przedsiębiorstw. Program ten jest w gestii Ministerstwa Skarbu Państwa. To program regionalny, program dla Ściany Wschodniej. Jeśli więc jest zagrożenie dla danego regionu, to wówczas można lokalnie budować programy. Władze lokalne mogą występować poprzez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego o ich notyfikację do Unii Europejskiej, jako programów o charakterze np. rewitalizacyjnym. To, czym my staramy się przychodzić z pomocą, jeśli jest taka możliwość, to „rozciąganie" stref ekonomicznych, poprzez programy wsparcia, które funkcjonują w SSE.

Pan poseł Kuźmiuk zwrócił uwagę na bardzo trudną sytuację sektora budowlanego. Analizowaliśmy ten przypadek. Sądzę, że będzie on analizowany nie tylko przez nas, ale pewnie w niejednym kraju na świecie, bo jest rzeczywiście ewenementem, że można poprzez rozbudowane inwestycje popaść w kłopoty. W jakiejś mierze mieliśmy do czynienia w tym sektorze z przegrzaniem koniunktury gospodarczej na skalę niewyobrażalną dla menedżerów. Tu był błąd pod stronie ustawy o zamówieniach publicznych, która nie dawała możliwości dostosowania warunków kontraktów do nowej rzeczywistości. Był to także niewątpliwie błąd menedżerów, którzy nie mieli wystarczającej wyobraźni, by przewidzieć, że sytuacja może rozwinąć się w sposób tak daleki od oczekiwań, od założeń. Również był błąd po stronie banków finansujących, one też poniosły straty na inwestycjach budowlanych. W związku z tym, te instytucje, które powinny być w tym procesie inwestycyjnym filarami kompetencji – mam na myśli sektor bankowy – również zawiodły. W rezultacie ten splot okoliczności doprowadził do takiej a nie innej sytuacji. Wyciągamy dziś wnioski związane z organizacją procesu inwestycyjnego, z szacowaniem ryzyka. Dzisiaj będziemy inaczej budowali prognozy krotko-, średnio- i długoterminowe. To jest nasza lekcja z tej historii. W jakiejś mierze jednak mleko się rozlało i można powiedzieć, że szkoda.

Pan poseł Kuźmiuk wyszedł, w związku z tym skończę moją wypowiedź szybciej.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Panie ministrze, szanowni państwo. Wiem, że być może to, co pan minister mówi, da asumpt do dalszej debaty, ale sądzę, że Komisja powinna zadecydować, czy będziemy o tym dyskutować na posiedzeniu plenarnym, czy tutaj. Panie pośle Najder, oczywiście udzielę panu głosu, ale za chwilę. Pan minister skończył, tak? Tak. Dziękuję panu bardzo.

Szanowni państwo, powiedziałem, co powiedziałem. Teraz głos ma pan poseł Najder. Każdemu, kto o głos poprosi, go udzielę.

Poseł Jacek Najder (RP):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Myślę, że sprawa jest istotna i poważna. Przyznam, że nie do końca zrozumiałem odpowiedzi na te pytania. Jednak wiele problemów, które zostały tu podniesienie przez mówców, dotyczyło tego, czym zajmuje się Ministerstwo Finansów. Dlatego chciałbym zaproponować, abyśmy do tej dyskusji zaprosili Ministerstwo Finansów, żeby nie było tak, że przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki, w tym przypadku minister Pietrewicz, musi odpowiadać na pytania dotyczące dziedziny należącej do Ministra Finansów. W sytuacji, gdy przedsiębiorcy cierpią taką niedolę, Ministerstwo Finansów powinno zabrać głos w tej materii.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Pracownicy Sekretariatu informują mnie, że Ministerstwo Finansów było zaproszone. Czy jest jego przedstawiciel? Nie widzę go. Szanowni państwo, Komisja zadecyduje. Myślę, że jeśli debata odbędzie się na posiedzeniu plenarnym, to także rząd potraktuje tę sprawę jako kwestię grubszego kalibru, jeśli tak można powiedzieć. Pan poseł Górski ma głos, proszę.

Poseł Tomasz Górski (SP):

Jednak, mimo wszystko, dobrze byłoby – i tu pan poseł Najder ma rację – podkreślić to jeszcze stanowiskiem Komisji. Bo to, że dzisiaj Ministerstwo Finansów jednak zlekceważyło zaproszenie pana przewodniczącego sugeruje, że tym bardziej jakieś stanowisko Komisji w tej sprawie powinno zostać podjęte.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

To może byśmy…

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Głosujmy nad tym, bo i tak będzie debata.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dobrze. Myślę, że propozycja, podpowiedziana mi przez pana przewodniczącego Czerwińskiego jest najrozsądniejsza. Przystępujemy do głosowania.

Czy Komisja jest za tym, aby ta debata była przeprowadzona na posiedzeniu plenarnym Sejmu? Kto jest za? (11) Kto jest przeciw? (8) Kto się wstrzymał? (0).

Panie przewodniczący, trzeba się z radością do większości przyłączyć.

Szanowni państwo, wystosuję do pani marszałek pismo, w którym stwierdzę, że Komisja uznała, iż jest potrzeba przeprowadzenia tej debaty w Sejmie. Nie wiem, w jaki sposób zwrócić uwagę ministrowi, bo rząd wysyła na posiedzenie tego, kogo wysyła, inni przychodzą, albo nie – to ich prawo. Co najwyżej, jest to poddane negatywnej ocenie moralnej, ale prawnej możliwości nie ma. Nikogo nie można przyprowadzić. Mam nadzieję, że to w debacie zostanie podkreślone.

W związku z wyczerpaniem porządku dziennego, zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję państwu, dziękuję panu ministrowi.